



WIEŚCI PARAFIALNE BESTWINKA



CZASOPISMO RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII ŚW. SEBASTIANA W BESTWINCE

tygodnik parafii św. Sebastiana w Bestwinie 13 marca 2022 roku nr 11/2022 (204)

Ewangelia dzisiaj

Przez cierpienie – do chwały zmartwychwstania

2. Niedziela Wielkiego Postu
Łk 9, 28b-36

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniaco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem. Tymczasem

Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeni Jego chwałę i obydwu mężów, stojących przy Nim. Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: «Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił,

pojawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!» W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli.

Parafialne rekolekcje wielkopostne 19 – 23 marca 2022 r.

Sobota 19 marca

godz. 18.00 - Msza święta z nauką

Niedziela 20 marca

godz. 8.00 - Msza święta z nauką

godz. 10.00 - Msza święta z nauką

godz. 14.00 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym

godz. 15.00 - Msza święta z nauką

Poniedziałek, Wtorek, Środa

21 – 23 marca 2022 r.

godz. 8.00 - Msza święta z nauką

godz. 16.15 - Nabożeństwo

godz. 17.00 - Msza święta z nauką

godz. 19.00 - Msza święta z nauką

Przed każdą Mszą świętą oraz po jej zakończeniu będzie okazja do spowiedzi.

Dzieci zapraszamy na godz. 16.15, a młodzież przygotowującą się do bierzmowania - na godz. 19.00.

SŁOWO NA DZIŚ



Mk 8, 14-21

MAJĄC OCZY, NIE WIDZICIE
MAJĄC USZY, NIE SŁYSZycie?

Podstawowe zwroty po ukraińsku - czytaj na stronie 2.

Moje rekolekcje wielkopostne...

Rekolekcje wielkopostne to bardzo szczególny czas, który pozwala lepiej i głębiej przygotować się do świąt Zmartwychwstania Pańskiego, czas, który pozwala lepiej zrozumieć istotę tych świąt. To właśnie podczas rekolekcji bardziej zagłębialiśmy się w mękę Chrystusa i uświadamiamy sobie prawdy, o których na co dzień, żyjąc w biegu, często zapominamy.

Cały Wielki Post jest czasem bardzo szczególnym dla mnie. To okres, który przygotowuje nas do najważniejszych wydarzeń. To, w jaki sposób go przeżyjemy, przekłada się na to, na ile głęboko i świadomie przeżyjemy święta Zmartwychwstania. Dziś nie wyobrażam sobie dobrze przeżytych świąt wielkanocnych bez uczestniczenia w rekolekcjach wielkopostnych. Życie codzienne to zwykle pęd za sprawami doczesnymi; codzienność, praca, obowiązki. Wydaje się, że mamy coraz mniej miejsca dla Boga, ale i dla drugiego człowieka. Dlatego, kiedy wkraczamy w okres Wielkiego Postu, tak jakby zatrzymujemy się, zwalniamy i uświadamiamy sobie, że nie tak powinno wyglądać nasze życie. Udział w rekolekcjach wielkopostnych jest dla mnie przede wszystkim czasem zadumy i refleksji nad własnym życiem. Zastanowienia się, w którym miejscu jestem, i na jakim poziomie mojego życia jest moja wiara i drugi człowiek.

Dzisiejszy świat staje się coraz bardziej obojętny i nieczuły na biedę, samotność i krzywdę innych. Wielu ludzi przeżywających różne problemy, zmagających się z cierpieniem, jest często zdanych tylko na siebie. Często właśnie podczas rekolekcji dostaję odpowiedź, jaką rolę sama powinnam w tym odegrać, co zrobić, by nie zatracić wrażliwości na in-

nych, na krzywdę ludzką, ale jeszcze bardziej ją dostrzegać.

Głoszone nauki uświadamiają mi moje niedoskonałości, pokazują, co powinnam zmienić w życiu i ile pracy muszę włożyć w to, żeby moje życie mogło stawać się lepsze. Dostaję wskazówki, czasem gotowe odpowiedzi, jak pracować nad właściwymi relacjami we własnej rodzinie, jak uczyć się cierpliwości i pokory, jakie wymagania powinnam stawiać sobie i swoim bliskim, by wzrastać w wierze.

Rekolekcje to przede wszystkim czas na pojednanie i pogłębienie więzi z Panem Bogiem. Zawsze bardzo cieszą mnie ogromne kolejki do konfesjonałów. Myślę, że to odpowiedź na to, iż wielu z nas chce otwierać się na działanie Boga, spogląda w głąb swojego serca i pragnie swojej przemiany. Człowiek o własnych siłach nie jest w stanie podźwignąć się ze swoich upadków, a czas rekolekcji motywuje, wzmacnia i daje siłę do walki z grzechem.

W swoim życiu przeżyłam wiele wyjątkowych rekolekcji wielkopostnych. Jednak te, których nigdy nie zapomnę i do których często wracam ze wzruszeniem, to rekolekcje, które swoim cierpieniem, ogromną wiarą i bezgranicznym zawierzeniem, wygłosił św. Jan Paweł II w czasie Drogi

Krzyżowej w Wielki Piątek, tuż przed swoją śmiercią. To rekolekcje, w których nie było słów, ale które powiedziały najwięcej. Ich obraz na zawsze pozostanie w moim sercu i w mojej pamięci. Tamto świadectwo powinno być nauką dla nas wszystkich, bo pokazuje, jak wielki jest Ten, którym dziś próbuje się gardzić, którego próbuje się wypchnąć z naszego życia. Te rekolekcje pokazały, że jakkolwiek toczy się świat, cokolwiek próbuje nam się wmówić, prawdziwa droga jest tylko jedna. To droga przez Chrystusa.

Jowita Kostrzewska/niedziela.pl

Podstawowe zwroty po ukraińsku

Po polsku	Wymowa ukraińska	Po ukraińsku
cześć!	/pryvit/	Привіт
dzień dobry (od rana do południa)	/dobroho ranku/	Доброго ранку
dobry wieczór	/dobryj wieczir/	Добрий вечір
cześć na do widzenia	/buwaj/	Бувай
pa!	/pa-pa/	Па-па
do widzenia	/do pobaczenia/	До побачення
dobranoc	/na dobranicz/	На добраніч
dziękuję	/diakuju/	Дякую
proszę	/bud' laska/	Будь ласка
nie ma za co!	/nema za szczo/	Нема за що
przepraszam (proszę o wybaczenie)	/wybaczte/	Вибачте
jak masz na imię?	/jak tebe zwaty/	Як тебе звати?
mam na imię + podajesz swoje imię	/mene zwaty/	Мене звати
bardzo mi miło	/duze pryjemno/	Дуже приємно

© Nakoneczny



Tę listę stworzył... 11-letni Szymek Nakoneczny z Piły. Chłopiec "pogrzebał" w Internecie i stworzył słowniczek podstawowych zwrotów po polsku i po ukraińsku. Wszystko zebrał w formie tabelki i opatrzył grafiką... Z jego dzieła - udostępnionego przez mamę i tatę na FB - Polacy korzystają masowo! (print screen: www.facebook.com/agnieszka.nakoneczna.1)

Po co mi taki Kościół? - cz. 4. A po co ja Kościołowi?

Po raz czwarty próbujemy mierzyć się z pytaniem: Po co mi taki Kościół? I to jest dobry moment, żeby sobie powiedzieć, że to pytanie jest tak naprawdę nie najlepiej postawione. A przynajmniej mamy wszelkie dane po temu, aby je źle rozumieć. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że w tej formie sugeruje ono, że jeśli mam pozostać w Kościele, którym – mówiąc enigmatycznie – targają różne nieprzychylne wiatry, to muszę znaleźć po temu jakiś sensowny i naprawdę przekonujący powód. Tymczasem sprawę należałoby postawić dokładnie odwrotnie.

O ile pamiętamy, że Kościół jest po prostu kontynuacją Wcielenia – czyli żywym, obecnym, działającym we wspólnocie swoich uczniów Jezusem Chrystusem – to właściwe pytanie brzmi: **Czy mam dostatecznie poważny powód, by się z Chrystusem rozstać odchodząc z Jego Kościoła?** To nie oznacza relatywizowania problemów Kościoła, grzechów jego członków, poważnego zła, które znalazło i niejednokrotnie zagrażało w nim miejsce. To po prostu pytanie o to, co najważniejsze.

Zamieszkać w domu, który ma Gospodarza

To oczywiście zakłada, że ja rzeczywiście wiem, czym Kościół jest. Inaczej będziemy stawiali następne chybione pytania – na przykład: „Dlaczego młodzież po rocznym (a gdzieś tam nawet dwuletnim) przygotowaniu do bierzmowania, zaraz po otrzymaniu tego sakramentu odchodzi z Kościoła?”.

Toż to bzdura. Większość z nich wcale nie odchodzi z Kościoła. A to dlatego, że aby skądś odejść, trzeba tam najpierw rzeczywiście być. Tymczasem oni do Kościoła „wpadli” na bierzmowanie i jak tylko dostaną to, po co „wpadli”, wszystko wraca do „normy”. Oczywiście, że są ochrzczeni i przez to formalnie (i mistycznie!) do Kościoła należą na wieki wieków. Ale nie są w nim mentalnie. A to dlatego, że nikt ich do niego zazwyczaj nie wprowadził, nie wytłumaczył, o co w nim chodzi. Nikt ich – obrazowo mówiąc – nie oprowadził po tym domu i nie nauczył traktować jako swojego. Kościół był dla nich (i pozostał, jeśli nikt ich nie doprowadził do spotkania z żywym Jezusem) punktem świadczącym dość osobliwe usługi, których potrzeba bynajmniej nie jest dla nich oczywiście.

Skrajni egotycy

Drugi powód, dla którego postawione na początku pytanie może zostać przez nas błędnie zrozumiane tkwi w naszym stylu życia. Człowiek od zarania swoich dziejów zadawał sobie pewnie pytania w stylu: Po co mi to? Czy to mi służy? Czy to mi się przyda? Co ja będę z tego miał? A dzisiaj to są

pytania absolutnie kluczowe. Nie ma praktycznie dziedziny życia, w której byśmy ich nie stosowali. Nie ma spraw, których nie przepuszczalibyśmy przez ich filtr. Jesteśmy skrajnymi egotykami.

Nadrzędną sprawą dla nas jest tak zwane „spełnienie się”. Czy ja się w tym spełniam? Jeśli nie, to nic mnie w tym [powołaniu/zawodzie/małżeństwie/miejsu/społeczności/wspólnocie/inne] nie zatrzyma. Bo ja się w tym nie spełniam, a o mnie i moje spełnienie przede wszystkim wszak chodzi.

No i tu mamy problem. Bo takiego postawienia sprawy nijak nie da się pożenić z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Styl życia, sposób jego przeżywania, jaki Jezus proponuje nam w Ewangelii, **nie jest życiem dla siebie**. I On mówi o tym wielokrotnie i bardzo wyraźnie. Człowiek Chrystusowy, czyli chrześcijanin nie spełnia się „do wewnątrz”, „w sobie” ani dla siebie. Jego celem nie jest on sam w stanie idealnym. Egzystencja chrześcijanina nie jest skoncentrowana na nim samym, ale ekstatyczna – to jest: wyprowadzająca go poza niego samego, przekraczająca horyzonty własnego „ja”.

Chrześcijanin „spełnia się”, czyli znajduje cel i sens swojego życia w misji, w powołaniu i posłaniu, przeżywanym na wzór Jezusa Chrystusa i w jedności z Nim. Dopiero jak to zrozumiemy i przyjmujemy (obowiązku nie ma, ale w przeciwnym wypadku próżno twierdzić, że jestem Jego uczniem), będziemy w stanie odpowiedzieć sobie na pytanie: Po co mi Kościół?

Po co ja Kościołowi?

Po co mi Kościół? Kościół mi po to, po co ja Kościołowi (czyli Jezusowi).

Cd. na str. 4.



Po co mi taki Kościół? - cz. 4. A po co ja Kościołowi?

Ciąg dalszy ze strony 3.

Do misji, do której On chce mnie posłać. Nie do szlachetnej inicjatywy, którą ja sam sobie wymyślę i podejmę, ale do wypełnienia powołania, które On ma dla mnie. Dzięki Kościołowi je rozeznaję (i nie chodzi tu tylko o wybór między życiem konsekrowanym a małżeństwem). Kościół rozeznaje to moje powołanie ze mną i dla mnie. **Ja rozeznaję je z Kościołem i w Kościele.** To gwarantuje mi – w dużo pewniejszy sposób, niż moje prywatne dywagacje – pewność, że idę drogą, na której chce mnie mieć Pan Bóg. A ta pewność jest ważna, kluczowa – zwłaszcza w momentach, gdy akurat idę w ciemnościach, pod górkę, zmęczony i po nierównym.

Paradoksalnie wychodzi na to, że **Kościół wcale mnie nie ogranicza,**

ale właśnie uwalnia. Uwalnia mnie od wiecznej niepewności – Czy na pewno dobrze wybrałem? Czy to właściwa droga? Może powinienem być gdzie indziej, kimś innym? Brak pewności w tym zakresie może nas skutecznie unieruchomić. Nigdzie w życiu nie pójde, albo będę się w kółko kręcił w kółko myśląc: Może tędy? A może tamtędy? A może jednak nie to, tylko tamto? I tak aż do... takiej czy innej śmierci.

Wolność do kwadratu

Po drugie, w Kościele-wspólnocie odkrywam, że naprawdę nie jestem (i nie mam szans, ani potrzeby być) samowystarczalnym, bo **nie istnieję sam dla siebie.** We mnie Pan Bóg złożył takie dary, zdolności i charyzmaty, a w kimś obok mnie inne. Jedne uzupełniają drugie. Jedne potrzebują drugich.

Jeśli chcę się „spełniać”, to koniecznie potrzebuję to zobaczyć, uznać i na dodatek (co może być najtrudniejsze) ucieszyć się tym. Znowu doświadczenie Kościoła i trwania w nim okazuje się uwalniające. Uwalnia mnie od opresyjnego myślenia, że mam obowiązek sam sobie ze wszystkim poradzić; że muszę być człowiekiem od wszystkiego. I od morderczej i wciąż pogłębiającej się frustracji, że nie jestem, że nie daję rady taki być. Nie muszę.

„Gdyby Bóg chciał samotnego śpiewu, poprzestałby na Adamie” – jak mówiła pewna mądra postać z wcale niegłupiego filmu. I po to mi Kościół.

Ks. Michał Lubowicki/aleteia.org

KĄCIK DLA DZIECI

Pan Jezus umarł na krzyżu za wszystkich ludzi. Podkreśl tych, których możesz znaleźć w układance literowej (jest ich 16). Wypisz na kartce znalezione osoby.

W
S
A
S
I
A
D
C
B
W
U
J
ODHYDRAULIK
EWMISJONARZS
WYKOLEGAFTZ
QMAMAHROLNIKF K SINFARMATYKI
TATAP JHLEKARZET J SACIOCIART
DWPRZYJACIELXK A FDTURYSTAZTY
JKSIOSTRAMTNBA

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

13 marca 2022 r.

• Dziś przypada 2. niedziela Wielkiego Postu. Trzeba wstąpić na górę, stanąć przed Bogiem w klimacie modlitewnego dialogu oraz wykazać pragnienie służby poprzez posłuszeństwo głosowi Boga, który rozlega się z wysokości niebios. A wszystko po to, abyśmy – tak jak

apostołowie – doświadczyli tego, co im było dane ujrzyć i usłyszeć na Górze Tabor.

- Dzisiaj przypada 9. rocznica wyborów papieża Franciszka na Stolicę Piotrową.
- W sobotę, 19 marca przypada uroczystość Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Święty Józef jest patronem Kościoła powszechnego oraz rodzin chrześcijańskich. Jest także orędownikiem dobrej śmierci. Zapraszamy na wspólną modlitwę, aby przez wstawiennictwo Oblubieńca Maryi wypraszać Bożą pomoc dla Kościoła, naszych rodzin oraz prosić o łaskę dobrej śmierci dla wszystkich konających.

• **Wieczorną sobotnią Mszą świętą rozpoczynamy rekolekcje wielkopostne.**

- Dziękuję za ofiarę, za sprzątanie i przygotowanie kościoła na dzisiejszą niedzielę. W tym tygodniu troskę o kościół powierzamy mieszkańcom ul. św. Floriana część IV oraz ul. Wiśniowa i Jarzębinowa.

INTENCJE MSZALNE

14 - 20 marca 2022 r.

Poniedziałek 14 marca

18.00 + Franciszek Micor w r. śm

Wtorek 15 marca

7.00 + Genowefa i Józef Kiszała

Środa 16 marca

18.00 intencje nowennowe

Czwartek 17 marca

7.00 + Małgorzata Świerkosz

Piątek 18 marca

18.00 + Józef Radzik z rodzicami

Sobota 19 marca

18.00 + Józef Walecki

II + Genowefa Fułat p.

III Niedziela Wielkiego Postu

20 marca

8.00 + Gerwazy i Franciszka Kóska

II + Teresa Fluder p.

10.00 + Helena i Władysław Englart

II + Halina Lasota p.

15.00 za Parafian

II + Andrzej Starsiak p.

"WIEŚCI PARAFIALNE"
tygodnik, nakład 100 egz.